



Sygn. akt I PK 161/05

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 kwietnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Herbert Szurgacz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. K., K. K., M. L.  
przeciwko Telekomunikacji Polskiej Spółce Akcyjnej w W. o przywrócenie do pracy i  
odszkodowania,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 kwietnia 2006 r.,  
skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w Ł.  
z dnia 21 kwietnia 2005 r., sygn. akt (...),

**oddala skargę kasacyjną nie obciążając powodów kosztami  
postępowania kasacyjnego.**

**UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2005 r., (...), zmienił wyrok Sądu Rejonowego.– Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 grudnia 2004 r., (...), zasądzający od Telekomunikacji Polskiej Spółki akcyjnej w W. kwoty: 12.726,48 zł na rzecz S. K., 16.356,48 zł na rzecz K. K. i 13.605,78 zł na rzecz M. L., tytułem odszkodowania za nieuzasadnione wypowiedzenie umów o pracę, w ten sposób, że powództwo oddalił.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena: S. K., K. K. i M. L. byli zatrudnieni w Telekomunikacji Polskiej S. A. w W. - Obszarze Telekomunikacji w Ł. na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. S. K. pracował u strony pozwanej od 1962 r., ostatnio na stanowisku specjalisty, K. K. - od 1973 r., w ostatnim okresie na stanowisku specjalisty, zaś M. L. - od 1991 r., jako instruktor. W ramach wykonywanych obowiązków powodowie uczestniczyli w komisjach odbioru robót oddawanych do eksploatacji sieci i urządzeń. U strony pozwanej utrzymała się praktyka podpisywania przez członków komisji protokołów odbioru robót, pomimo, że faktycznie prace te nie były wykonane. Konieczność poświadczania nieprawdy w protokołach pracodawca uzasadniał potrzebą realizacji planu inwestycyjnego do 31 grudnia danego roku i „ułomnością procesu inwestycyjnego”, albowiem rok finansowy i inwestycyjny zaczynał się 1 stycznia a kończył się 31 grudnia. Jakkolwiek termin realizacji inwestycji, zgodnie z umowami zawartymi jesienią danego roku, upływał z końcem tego roku, to w rzeczywistości inwestycje otwierane były między marcem a majem następnego roku, ze względu na warunki atmosferyczne. Dyrektor Obszaru w Ł. w Pionie Sieci – Z. B. akceptował tę praktykę. Wiedział o podpisywaniu faktur za odebrane, a niewykonane prace. Polecenia podpisywania protokołów odbioru robót inwestycyjnych wydawane były przez przełożonych powodów, a mianowicie przez K. C. i pośrednio przez Z. B. Powodowie zgłaszali swym przełożonym zastrzeżenia w kwestii sposobu wykonywania poleceń służbowych. S. K. podnosił takie zastrzeżenia również wobec swych poprzednich przełożonych – R. J. i M. B. Na cyklicznych naradach kadry kierowniczej z dyrektorami potwierdzono jednak konieczność podpisywania protokołów odbioru robót mimo ich faktycznego

niewykonania. Ponieważ poza protokołem odbioru robót sporządzany był protokół usterek z określonym terminem do ich usunięcia w celu zabezpieczenia realizacji inwestycji, strona pozwana nie poniosła do marca 2003 r. żadnych strat. W dniu 31 grudnia 2002 r. powodowie poświadczyli w protokołach odbiorów końcowych odbiór całości przedmiotów umów zawartych w listopadzie 2002 r. z wykonawcą – firmą „W.” a dotyczących inwestycji rozbudowy telefonicznej sieci rozdzielczej w J. i J. w obszarze szafy (...) oraz sieci rozdzielczej wraz z przyłączami abonenckimi w B. w obszarze szafy (...). Prace odebrane dotyczące powołanych umów faktycznie nie zostały zakończone. W wyniku kontroli funkcjonalnej TP Pionu Sieci Obszaru Telekomunikacji w Ł. przeprowadzonej w dniach od 22 września do 10 października 2003 r. ujawniono te nieprawidłowości. W związku z dokonaniem odbioru faktycznie niewykonanych robót strona pozwana zapłaciła wykonawcom około 1.000.000 zł. Składając pisemne wyjaśnienia w kwestii podpisywania protokołów powodowie wskazywali, że działali na polecenie przełożonych.

W dniu 28 października 2003 r. Dyrektor Regionu Wschodniego Pionu Sieci – B. S. złożył wniosek o rozwiązanie z powodami i innymi pracownikami umów o pracę za wypowiedzeniem. Jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy podał ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na poświadczeniu nieprawdy, to jest podpisaniu protokołu odbioru prac inwestycyjnych, które nie zostały wykonane, czego konsekwencją była nieuzasadniona wypłata na rachunek kontrahentów i narażenie firmy na straty. W odniesieniu do Krzysztofa C. podnosił utratę zaufania polegającą na tym, że nakłaniał podległych pracowników do poświadczenia nieprawdy poprzez podpisanie protokołów. W dniu 19 listopada 2003 r. wręczono powodom pisma rozwiązujące umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznych okresów wypowiedzeń. W dniu 7 listopada 2003 roku powodowie zwrócili się do działającego u strony pozwanej Związku Zawodowego Pracowników Telekomunikacji z wnioskiem o objęcie ich obroną związkową. Pismem z 26 listopada 2003 r. zakładowa organizacja związkowa podjęła się obrony ich praw pracowniczych.

Strona pozwana utrzymuje nadal praktykę odbioru robót faktycznie niewykonanych.

W grudniu 2003 r. odbyło się spotkanie z dyrektorem do spraw eksploatacji

P. P., na którym zasugerowano powodom podpisanie protokołu odbioru prac, mimo ich niezakończenia. Powodowie sprzeciwili się złożeniu podpisów.

S. K. nie chorował w styczniu 2004 r. W dniu 4 lutego 2004 r. został odsunięty od prac odbiorowych dotyczących inwestycji, związanych z siecią abonencką w A. i B.. Jako uzasadnienie tej decyzji podano jego długotrwałą absencję chorobową.

W ocenie Sądu Rejonowego, rozwiązanie stosunku pracy z powodami było nieuzasadnione. Jakkolwiek poświadczali oni nieprawdę, co stanowiło działania niezgodne z prawem, to jednak podpisywanie protokołów odbioru następowało na polecenie przełożonych. Praktyka ta była u strony pozwanej tradycją i obowiązywała co najmniej od 1997 r. Pracodawca nie wyrażał sprzeciwu w kwestii poświadczania nieprawdy. Zdaniem tego Sądu, „taki układ zdarzeń prowadzi do konieczności wykonania przez pracownika nawet poleceń niezgodnych z prawem”. Wywodził, że obciążenie długoletnich pracowników zarzutem narażenia na straty jest „niepoważne”. Strona pozwana przez długoletni okres godziła się na możliwość doprowadzenia do powstania strat wskutek stosowanej praktyki potwierdzania odbioru robót faktycznie niewykonanych. Wykorzystanie tej okoliczności jako argumentu przemawiającego za postawieniem powodom zarzutu naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych pozostaje, według Sądu, w „oczywistej sprzeczności” z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu i argumentacji Sądu pierwszej instancji w kwestii zasadności rozwiązania stosunku pracy z powodami. Uznał, że ani powszechność, ani długotrwałość, ani nawet akceptacja poświadczania nieprawdy w protokołach przez przełożonych, nie zwalniała powodów z ciężącego na nich obowiązku starannego i sumiennego wykonywania pracy. Zgodnie art. 100 § 1 k.p., pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. Pracownik nie powinien zatem bezkrytycznie wykonywać wszystkich poleceń przełożonych, lecz tylko te, które dotyczą pracy i nie są niezgodne z prawem. Powodowie mieli świadomość, że potwierdzanie w dokumentacji w postaci protokołu odbioru robót, prac faktycznie niewykonanych jest nieprawidłowe i godzi w obowiązujący porządek prawny. Pomimo to, przez wiele lat

poświadczali nieprawdę w tych dokumentach uznając za normę powszechność tego zjawiska i brak przeciwdziałania ze strony przełożonych. Takie postępowanie jest szczególnie naganne i sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Według Sądu, protokolarny odbiór robót jest bardzo ważnym elementem procesu inwestycyjnego. Dokonanie odbioru nie tylko stwarza podstawę do wypłaty należności za wykonane prace. Dokument ten potwierdza nadto prawidłowość prac, ewentualne usterki i niedokładności. Treść protokołu odbiorczego powinna zatem odzwierciedlać stan odbieranej inwestycji. Nawet najmniejsze odstępstwo od tej zasady naraża zamawiającego na straty. Systematyczne potwierdzanie realizacji pracy, pomimo jej faktycznego niewykonania, należy uznać za przejaw „skrajnej i rażącej lekkomyślności oraz niedbalstwa”. Sąd podniósł, że powodowie byli zatrudnieni na stanowiskach samodzielnych i podejmowali odpowiedzialne decyzje. Oznacza to, że powinni czynić starania, aby wymagane przepisami procedury zostały zachowane, a w razie ich niezachowania nalegać na zmianę tych procedur. Bezskrytycznie jednak utrzymywali nieprawidłową praktykę poświadczania nieprawdy w protokołach odbioru robót uznając, że zwalnia ich z obowiązku przestrzegania przepisów akceptacja przełożonych. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazał, że bezskrytyczne wykonanie przez pracownika bezprawnych poleceń przełożonych może uzasadniać wypowiedzenie umowy o pracę. Zdaniem Sądu, z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza z zeznań powodów, nie wynika, aby próbowali oni przeciwdziałać praktyce poświadczania nieprawdy w protokołach odbioru prac. Nie odmówili oni podpisania niezgodnych z prawdą protokołów, nie zażądali od przełożonych potwierdzenia na piśmie wydanych im poleceń podpisania takich protokołów, nie zawiadomili o tym dyrekcji. Powołując się na zeznania Z. B. Sąd wywodził, że nie wydawał on nikomu polecenia odbioru prac przed ich zakończeniem oraz że nikt nie zgłaszał mu formalnie żadnych zastrzeżeń związanych z odbiorem robót. Nie jest również zgodne z materiałem dowodowym twierdzenie powodów, że z uwagi na trudne warunki atmosferyczne nie można było aneksować umów inwestycyjnych i przenosić inwestycji na rok następny. Z zeznań świadków wynika bowiem, że środki finansowe przeznaczone na inwestycje nie przepadały, albowiem można było wnioskować do Departamentu Inwestycji strony pozwanej o przyznanie tych

środków w następnym roku. Sąd uznał, że powodowie nie dawali dobrego przykładu pozostałym pracownikom. Ich zachowanie mogło stwarzać wrażenie, że zasady dotyczące procesu inwestycyjnego mają charakter prowizorycznych formalności, których nie trzeba przestrzegać. W konkluzji wskazał, że decyzja pracodawcy o wypowiedzeniu powodom umów o pracę nie może zostać uznana za nieuzasadnioną bądź sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, może być bowiem brana pod uwagę jedynie w stosunku do pracowników, którzy uczciwie i sumiennie wykonują swoją pracę. Takich przymiotów powodowie nie wykazali.

S. K., K. K. i M. L. zaskarżyli ten wyrok skargą kasacyjną. Wskazując jako jej podstawy naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 8 k.p., art. 45 §1 k.p. w związku z art. 47<sup>1</sup> k.p. i art.100 § 1 k.p. – poprzez błędną wykładnię powołanych przepisów oraz nieuwzględnienie, że strona pozwana stworzyła w 1997 r. system, „w którym pracownik stosując się do poleceń przełożonych musiał naruszyć prawo”, a także naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 385 k.p.c. - poprzez jego niezastosowanie, „mimo że apelacja pozwanego jest w całości bezzasadna”, art.328 § 2 k.p.c. w związku z art.391 § 1 zdanie 1 k.p.c. - poprzez nieuwzględnienie, że: w okresie wypowiedzenia powodowie byli nadal członkami komisji dokonującej odbioru robót, oraz że S. K. nie wyraził zgody na podpisanie protokołu odbioru robót, wobec czego w dniu 4 lutego 2004 r., to jest w okresie wypowiedzenia, „został odsunięty od prac odbiorowych z uwagi na chorobę, co było nieprawdą”, i że praktyka odbioru robót faktycznie niewykonanych utrzymuje się nadal, ich pełnomocnik wniósł o „uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego”, ewentualnie o „uchylenie wyroku w części zaskarżonej, a w razie „uznania podstawy kasacyjnej z art.398<sup>3</sup> pkt 2 k.p.c. za nieusprawiedliwioną, i o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.” Jego zdaniem, rozpoznanie skargi kasacyjnej uzasadniają występowanie istotnych zagadnień prawnych, a mianowicie „czy pracownik ma obowiązek wykonania polecenia przełożonego niezgodnego z prawem jeżeli pracownik ten wyraził sprzeciw, a polecenie zostało następnie potwierdzone”, a także „czy stworzenie przez pracodawcę systemu zmuszającego

pracowników do działania niezgodnego z prawem /polegającego w tym przypadku da podpisywaniu protokołów odbioru robót faktycznie niewykonanych/, może być akceptowane przez sąd pracy i uznane za zgodne z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa do zwalniania pracowników tylko z tej przyczyny” oraz potrzeba wykładni art.8 k.p., art. 45 § 1 k.p. i art. 100 § 1 k.p. „budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów”.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniósł, że stanowisko Sądu w kwestii zasadności wypowiedzenia powodom umów o pracę jest nieuzasadnione. Zwrócił uwagę, że skarżący poświadczali nieprawdę w protokole odbioru robót na polecenie przełożonych. Wykonywali swoje obowiązki sprzecznie z prawem, ale za wiedzą i na żądanie strony pozwanej. Oznacza to, że przez cały czas posiadali pełne zaufanie ze strony pracodawcy. O zaufaniu pracodawcy do skarżących świadczy nadto, nieuwzględniona przez Sąd okoliczność, powołania ich do komisji odbioru po wręczeniu wypowiedzenia. K. K. był jej przewodniczącym, S. K. inspektorem nadzoru, a M. L. specjalistą od dokumentacji. Podniósł, że decyzji o powołaniu skarżących do komisji „nie da się [...] pogodzić z zarzutem rzekomego działania powodów na szkodę firmy”. Sąd nie uwzględnił nadto, że u strony pozwanej w dalszym ciągu stosowana jest praktyka odbioru robót faktycznie niezakończonych.

Zdaniem skarżącego Sąd naruszył art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., albowiem uzasadnienie wyroku zawiera sprzeczności z materiałem dowodowym. Sąd uznał mianowicie, że „powodowie nie czynili starań o zmianę procedur i nie próbowali przeciwdziałać praktyce poświadczania nieprawdy”, co pozostaje w sprzeczności z niekwestionowanymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami Sądu pierwszej instancji, wedle których skarżący „zgłaszali zastrzeżenia bezpośredniemu przełożonemu K. C., a ten zawiadamiał o tym dyrektora”, oraz, że „S. K. zgłaszał zastrzeżenia przełożonym ale nie dało to żadnego efektu, bo na naradach kadry kierowniczej z dyrektorem potwierdzano konieczność podpisywania protokołów mimo niewykonania robót”.

Zdaniem skarżących, strona pozwana naruszyła jedną z zasad współżycia społecznego - „zasadę przyzwoitości”. Pracownicy wykonywali swe obowiązki pod

presją utraty pracy. S. K. był pomijany przy premiach, ponieważ nie chciał podpisywać protokołów. Zwolnienie z pracy długoletnich pracowników, o nienaganych opiniach, z przyczyn stworzonych przez pracodawcę narusza art.8 k.p. Skarżący byli wzorowymi pracownikami, posiadali kwalifikacje i chcieli dalej pracować u strony pozwanej. W ich ocenie, rzeczywistą przyczyną rozwiązania stosunku pracy była restrukturyzacja zatrudnienia.

Odnosząc się do naruszenia art. 100 § 1 k.p. pełnomocnik skarżących wskazał, że Sąd nie uwzględnił ani argumentacji Sądu pierwszej instancji, ani dowodów dotyczących zastrzeżeń zgłaszanych stronie pozwanej przez pracowników. Pracodawca wiedział co zawierają protokoły odbioru robót. Przed podpisaniem polecenia wypłaty dla wykonawców konieczna była akceptacja radcy prawnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wносиła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie są usprawiedliwione zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania. W szczególności niezrozumiały jest zarzut kasacji upatrujący naruszenia art. 385 k.p.c. nie w podstawach zaskarżonego wyroku, ale ze względu na nieodpowiedniość rozstrzygnięcia w stosunku do oceny wnoszącego kasację, że „apelacja pozwanego jest w całości bezzasadna”. Nie jest również usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Naruszenie art. 328 § 2 może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach wyjątkowych, do których można zaliczyć takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że strefa motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok Sądu najwyższego z 7 lutego 2001, V CKN 606/00, Lex nr 53116). Sąd II instancji zmieniając wyrok Sądu I instancji w uzasadnieniu orzeczenia obszernie uzasadnił, dlaczego uważa wypowiedzenie umów o pracę powodom za zgodne z prawem. Z uzasadnienia tego wynika również, dlaczego fakty, których pominięcie zarzuca kasacja, nie miały znaczenia dla dokonanych przez ten Sąd ocen prawnych.



Na gruncie ustalonego stanu faktycznego problem prawny sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii, czy działania powodów polegające na podpisywaniu protokołów odbioru robót mimo ich faktycznego niewykonania, stanowiły naruszenie obowiązków pracowniczych, uzasadniające wypowiedzenie im umów o pracę. Argumentacja powodów, kwestionujących zasadność wypowiedzenia im umów o pracę, sprowadza się do twierdzenia, że wprowadzając, podpisując protokoły odbioru niewykonania robót, mieli świadomość, że działali sprzecznie zobowiązującymi w tej dziedzinie zasadami postępowania, ale ze strony pracodawców takie działania nie tylko były tolerowane od długiego czasu, ale pracodawca do takich działań powodów nakłaniał, względnie – jak twierdzą w kasacji – działali w warunkach wykonywania poleceń pracodawcy podpisywania protokołów niewykonanych robót inwestycyjnych.

Zgodnie z art. 100 § 1 k.p. pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie. Obowiązek wykonywania pracy starannie oznacza, że pracownik powinien stosować się do reguł zawartych w przepisach, instrukcjach, zasadach dobrej roboty odnoszących się do danego rodzaju czynności (pracy). Obowiązek wykonywania pracy sumiennie oznacza powinność najlepszego – w intencji pracownika – jej wykonywania. W świetle ustalonych okoliczności powodowie działali wbrew ciężącemu na nich obowiązkowi wykonywania pracy sumiennie i starannie. Stanowisko Sądu drugiej instancji zasługuje w tym względzie w pełni na akceptację.

Obowiązek wykonywania pracy sumiennie i ze starannością ma charakter podstawowego obowiązku pracowniczego i jego naruszenie może stanowić podstawę do rozwiązania umowy o pracę nie tylko za wypowiedzeniem, ale również bez wypowiedzenia. Zdaniem skarżących ranga tego naruszenia w ich przypadku powinna jednak zostać oceniona jako naruszenie mniejszej wagi, ponieważ nie spowodowało ono dla pracodawcy szkody. Stanowisko to (pomijając okoliczność, że – jak ustalił Sąd Rejonowy – w związku z dokonaniem odbioru faktycznie niewykonanych robót strona pozwana zapłaciła sumę około 1.000.000 zł), nie jest słuszne. Powodowie, potwierdzili realizację niewykonanych faktycznie robót działając z pełną świadomością, z winy umyślnej. Istota naruszenia obowiązku nie podlega na tym, iż wiąże się z powstaniem szkody, lecz na samym potwierdzeniu

robót niewykonanych. W wyroku z dnia 26 marca 1998 r. (I PKN 5/98, OSNP nr 6, poz. 201) Sąd najwyższy stwierdził, że inspektor nadzoru budowlanego nieprawdziwie potwierdzający wykonanie robót, narusza swoje podstawowe obowiązki pracownicze (art. 52 § 1 k.p.), bez względu na powstanie szkody pracodawcy. Z oceną tą Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w pełni się zgadza i znajduje ona odpowiednio zastosowanie do działań powodów.

Drugi kierunek argumentacji skargi kasacyjnej zmierza do wykazania braku bezprawności działania powodów ze względu na to, iż wykonywali oni polecenia pracodawcy podpisywania protokołów odbioru robót mimo ich faktycznego niewykonania. Twierdzenia te nie znalazły potwierdzenia w okolicznościach sprawy. Wprawdzie Sąd Rejonowy przyjął, że przełożeni powodów wydawali polecenia podpisania protokołów, jednak Sąd Okręgowy, dokonując ponownej oceny materiału dowodowego ustalił, że dyrektor B. nie wydał nikomu polecenia odbioru robót przed ich zakończeniem, a powodowie „bezkrytycznie utrzymywali nieprawidłową praktykę poświadczania nieprawdy w protokołach odbioru robót uznając, iż zwolnienia ich z obowiązku przestrzegania przepisów fakt, że akceptują taki stan rzeczy ich przełożeni”. Ustalenie to nie zostało w skardze skutecznie zakwestionowane. Skoro powodowie działali sprzecznie z prawem, brak jest podstaw do zastosowania do zgodnych z prawem działań pracodawcy w postaci wypowiedzenia umów o pracę zarzutu nadużycia prawa (art. 8 k.p.). Sąd Okręgowy trafnie podkreślił, że na nadużycie prawa nie może powoływać się ten, kto sam działa sprzecznie z prawem.

Skoro skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw, na podstawie art. 398<sup>14</sup> należało orzec o jej oddaleniu.

/tp/